

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petylowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petylowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 21 czerwca 1916.

Hasła wyborcze Hughesa i Wilsona.

Jak wiadomo, odbył się w zeszłym tygodniu w St. Louis w Ameryce Północnej kongres partji demokratycznej, na którym uchwalono jednomyślnie postawić ponownie na kandydata prezydjalnego obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona.

Przed tygodniem natomiast odbyły w Chicago swe konwenty partje: republikańska i postępową. Partja republikańska uchwaliła kandydaturę sędziego Hughesa, a partja postępową kandydaturę dawniejszego prezydenta, Roosevelta. Partja postępową utworzyła się przed pięciu laty krótko przed wyborami prezydenta rzeczypospolitej amerykańskiej, jako opozycja przeciw uchwaleniu kongresu republikańskiego, ustanawiającego kandydaturę Tafta, zamiast Roosevelta. Skutek był ten, że głosy republikańskie się rozbiły, a z urny wyborczej wyszedł zwycięsko kandydat demokratyczny, Wilson.

Obecnie partja postępową znowu mianowała swym kandydatem na prezydenta Roosevelta, lecz ten oświadczył, że rzeka się swej kandydatury na korzyść kandydata republikańskiego, Hughesa, którego popierać będzie podczas listopadowych wyborów.

Tak tedy stoją znowu, podobnie jak w latach dawniejszych, naprzeciw siebie kandydaci dwóch najpopularniejszych partji amerykańskich, obydwa równie popularni i wpływowi. Decyzja waży się, a szalę przechyla na korzyść jednego lub drugiego kandydata wyborcy bezpartyjni, niezdecydowani, których przekonania polityczne jednego lub drugiego ze zwalczających się przeciwników. Stąd też każdy z nich ogłasza wytyczne, podług których urządzić zamierza w przyszłości swą politykę. Im popularniejszemi są te hasła wyborcze, tem łatwiej porwać za sobą najszersze zastępy bezpartyjnych.

Hasła te są bardzo poręcznymi dla nas, którzy patrzymy z daleka na życie polityczne Stanów Zjednoczonych, stanowią one bowiem treść poglądów politycznych i społecznych narodu amerykańskiego i świadczą o uczuciach i poglądach jakie go nurtują.

Kandydat republikański, sędzia przy najwyższym sądzie federalnym, Hughes przyjmując kandydaturę na prezydenta oświadczył, iż staje stanowczo w obronie praw obywateli amerykańskich na lądzie i na morzu. Stanowisko zewnętrzne Stanów Zjednoczonych cierpi bowiem bardzo wskutek słabości i chwibności polityki amerykańskiej wobec Meksyka. »Pragnę — powiada — przejąć naszą dyplomację znowu, że czy krajowicie, czy też naturalizowany Amerykanin, bez względu na rasę i religję, każdy jest naszym współobywatel i wszyscy mamy jedną ojczyznę. Hughes oświadcza dalej, że popiera program gotowości na wszelki przypadek, także i gotowości na polu przemysłowym. Popiera także dążenia zmierzające do rozszerzenia amerykańskiego handlu zagranicznego.

Kandydat partji demokratycznej, prezydent Wilson streszcza swe zasady polityczne i społeczne w trzech słowach: Peace (pokój), prosperity (szczęście kraju), preparedness (pogotowie wojenne). A według doniesień Agencji H. Vasa będzie program wyborczy partji demokratycznej następujący:

Stworzenie silnej floty, wystarczającej do obrony Ameryki; utworzenie wielkiej i silnej armji; obrona małych państw i ich praw, że mogą same decydować o swej przyszłości; gwarancje, że polityka Wilsona się nie zmieni; zakupienie floty handlowej.

Znamienną jest rzecz, że za Wilsonem opowiedział się stanowczo Bryan, znany z swych pokojowych poglądów. Te fakty: pacyfista Bryan po stronie Wilsona, a zwolennik polityki silnej pięści Roosevelt po stronie Hughesa ilustrują w jaskrawy sposób programy i hasła wyborcze obydwoich kandydatów, hasła napozór tak podobne do siebie.

Świadczą one bardzo dobitnie o usposobieniu i zapatrywaniach szerokiej kół ludności amerykańskiej. Dowodzą, że nawet pokojowo usposobiony Wilson, którego polityka wydaje się jego przeciwnikowi zbyt

słabowitą i niezdecydowaną, musi, nie chcąc stracić swej popularności, głosić politykę siły i stanowczości, zamieszczając w swym programie budowę wielkiej floty i utworzenie silnej armji i obronę praw małych narodów, że przysługiwać im winno prawo decydowania o swej przyszłości. Do spełnienia tych zadań potrzebna jest polityka silnej ręki, nie wahająca się nawet przed dobytciem kordą, gdy zajdzie tego potrzeba.

Hughesowi to nie wystarczy, polityka ta jest mu zbyt słabowitą i niezdecydowaną, on pragnie odmłodzić skład dyplomacji amerykańskiej i podnieść utraczoną za granicą powagę Stanów Zjednoczonych. Popiera go w tem Roosevelt. Czyż potrzeba wyraźniejszych dowodów na to, co myśli i czuje naród amerykański?

Z pruskiej izby panów.

Sprawa podwyższenia podatków.

Wczoraj obradowała pruska izba panów nad sprawą podwyższenia podatków od dochodu i majątku.

Według projektu przyjętego przez izbę poselską ustanowiono dopłaty do stopni podatkowych od dochodu ponad 2400 do 3000 mk. dla towarzystw akcyjnych itd. na 15 proc. dla osób fizycznych na 8 proc. przypadającego na nie podatku. Dopłaty te wymagają się przy stopniach podatkowych od 3000 do 3900 mk. na 25 wzgl. 12 proc., przy 3900 do 5000 marek, na 25 proc. itd., przy stopie podatkowej ponad 100 000 mk. na 160 wzgl. 100 proc., przy podatku majątkowym na 50 proc. od podatku.

Izba poselska uchwaliła, że te dopłaty do podatku pobierane być mają tylko za rok 1916.

Natomiast powzięła komisja budżetowa izby panów uchwałę, iż dopłaty te obowiązującej mają aż nadal bez określenia terminu. Mają one obowiązywać od 1 kwietnia 1916 r. aż do początku tego roku etatowego, w którym zaczną obowiązywać etaty ustanowione po zawarciu pokoju z mocarstwami europejskimi.

Komisja proponuje następującą rezolucję: Poprosić rząd, by w radzie związkowej z całą stanowczością domagał się izby Rzeszy przy szukaniu nowych źródeł dochodu nie sięgała na pole bezpośrednich podatków od majątku i dochodu i by państwa związkowe także i w przyszłości bez żadnych ograniczeń mogły spełniać swe ważne zadania kulturalne.

Na propozycję nadburmistrza pozastawbowego Beckera przyjmuje izba projekt komisji jednomyślnie, rezolucję przeciw głosom lewicy, a zwłaszcza nadburmistrzów, byłego sekretarza stanu Dernburga i innych bez dyskusji.

Po omówieniu memoriału w sprawie usunięcia szkół wojennych i innych drobniejszych spraw wczoraj się porządek obrad.

Marszałek hr. Arnim oświadcza, że zależy zupełnie od uchwały izby poselskiej w sprawie projektu podatkowego, czy izba panów będzie musiała się jeszcze raz zebrać lub nie. Gdyby miała zejść tego potrzeba, natenczas odczeka się przyszłe posiedzenie prawdopodobnie we wtorek, 27 bm. o godz. 1-ej po poł.

Zjazd delegatów Związku Tow. Przemysłowych w Poznaniu.

Tegoroczny zjazd czyli walne zebranie Związku Towarzystw Przemysłowych odbyło się w niedzielę na sali »Concordia« w Poznaniu. Włącznie członków zarządu związkowego i przedstawicieli prasy, uczestniczyło w zjeździe ogółem tylko około 50 osób, w tej liczbie 40 delegatów, reprezentujących 22 Towarzystwa.

Obrady zagały o godzinie wpół do 12 w południe prezes Związku, p. Filipowicz, powitaniem delegatów i przedstawicieli prasy, dziękując przedewszystkiem za przybycie reprezentantom rzemiosła i przemysłu z obczyzny.

Przewodnictwo powierzono p. Mockowi z Pleszewa Drugim przewodniczącym obrano p. Berkana z Berlina. Do pióra poprosił przewodniczący p. Wy-

bieralskiego, delegata Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Po ukończeniu biura zabrał głos zastępczy sekretarz i administrator Związku p. Krause do sprawozdania z czynności Związku w roku 1915.

Sprawozdawca stwierdza, że rok ubiegły, mimo nateżonej pracy, nie bardzo dodatnio zaznaczył się w działalności zarządu Związku. Winne temu stosunki, wywołane wojną z powodu której szeregi członków tak się przerzedziły, że prawie tylko sami starsi pozostali w domu, a ci w większej części nie okazują chęci do pracy w Towarzystwach. W następstwie tego większa część Towarzystw jest w zawieszaniu, nie odpowiada na żadne korespondencje i listy i składek nie płaci; wszelkie odezwy zarządu Związkowego nie odnoszą pożądanego skutku. W lutym zeszłego roku wysłano dwie odezwy do wszystkich Towarzystw Związkowych, jedną, by Towarzystwa odbywały regularne posiedzenia i nie ustawały w pracy, drugą, by uiszczyły się z zaległych składek i prenumeraty Przemysłowca. W następnym miesiącu rozestano odezwę w sprawie terminatorów co do wyboru zawodu. Z wydawcą »Kupca« zawarto umowę, według której obrano »Kupca« organem związkowym na czas trwania wojny. Według odnośnej umowy miały Towarzystwa przy abonamencie większej ilości, otrzymać »Kupca« po niższej cenie 50 fen. kwartalnie. Na wniosek kilku Towarzystw o przywrócenie wydawnictwa »Przemysłowca« zarząd nie mógł się zdecydować z powodu braku kapitałów i uszczupłej wskutek wojny liczby członków Towarzystw.

Związek liczył 161 Towarzystw, podzielonych na 15 okręgów. Z tych wystąpiły z blahych powodów 2, tak, że obecnie należy do Związku 159 Towarzystw.

Mimo licznych ujemnych stron, wyszczególnionych w sprawozdaniu, położenie finansowe Związku tak źle znowu nie przedstawia się stosunkowo; Związek nie tylko spłacił wszystkie długi swoje, ale ma jeszcze złożony w bankach kapitał w sumie 2349 marek. »Pozatem posiada Związek żelazny fundusz na kształcenie młodzieży rzemieślniczej, wynoszący 1828 mk. Fundusz ten jest nienaruszalny i zarządowi go nie wolno wypowiedzieć w banku. Doliczywszy odsetek, fundusz żelazny urosnie z końcem roku bieżącego do 2008 mk. Jest zatem uprawniona nadzieja, że w przyszłym już roku będzie można udzielać młodzieży stypendji, choć z początku w skromnej mierze.

Stan kasy Związku przedstawia się następująco: Dochodu było 3078.04 mk., rozchodu 1593.73 mk.

W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza i skarbnika podnosi p. Miklaszewski niezadność i opieszałość licznych Towarzystw oraz brak zrozumienia doniosłości sprawy. Ubolewać należy, że na 159 Towarzystw związkowych tylko 22 uważały za wskazane przysłać swego reprezentanta. Nasuwa się więc pytanie, czy w tych okręgach, które nie reagują na żadne upomnienia zarządu związkowego, nie należałoby ustanowić innego zarządu, któryby pobudził do życia Towarzystwa, aby na przyszły rok lepszymi wykazały się można rezultatami.

Obszerna dyskusja wyłonila się nad sprawą zastępczego organu związkowego »Kupca«. Wyrażono żal, że »Kupiec«, mimo przyrzeczenia za mało interesuje się kwestjami przemysłowcami.

Nakładca i redaktor Kupca, p. Gustowski, nie zaprzecza, że Kupiec w ostatnim czasie mniej zajmował się kwestjami, dotyczącymi przemysłu i rzemiosła, ale winą tego w braku odpowiedniego poparcia.

Pan Kornaszewski z Inowrocławia dowodzi konieczności ściślejszego stosunku pomiędzy zarządem Związku a Kupcem.

Pan Miklaszewski zaleca utworzyć komisję redakcyjną, któraby z Kupcem w ściślejszym związku. Pan Wybieralski popiera propozycję utworzenia komisji redakcyjnej, która mogłaby i pisma codziennie zasilać artykułami z dziedzin rzemiosła i przemysłu.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło o godzinie 3. dalsze obrady pod przewodnictwem p. Berkana.

Poseł Nowicki, nawiązując do poprzedniej dyskusji, oświadcza się przeciwko proponowanej komisji redakcyjnej, dowodząc, że taka komisja miałaby raczej bytu chyba wobec własnego organu związkowego. O-

statecznie, na wniosek p. Donaja z Kościana zgodzono się pozostawić sprawę do załatwienia zarządowi.

Po wyczerpaniu się dyskusji przysądzono do wyboru komisji rewizyjnej na rok 1916. Wybrano ponownie pp. Miklaszewskiego i Wybieralskiego z Poznania i p. Lenartowskiego z Wągrowca.

Przedłożony przez zarząd ciał na rok 1916 po krótkiej dyskusji, przyjęło bez zmian. Etat wykazuje w dochodzie 2360 mk., w rozchodzie 1800 mk.

Z kolci p. Filipowicz wygłosił obszerny i szczegółowo opracowany wykład o położeniu rzemiosła. Prelegent dał interesujący pogląd na stan i położenie rzemiosła w czasie wojennym w ogólności, a w szczególności rzemiosła polskiego. Wskazał na brak orientacji w kwestji dostaw wojskowych ze strony rzemiosła, a także ze strony cechów i innych do tego powołanych czynników i organizacji. Dalej podnosi referent, że należałoby zawczasu pomyśleć o rzemieślnikach mających powrócić z wojny. Wreszcie przedstawił prelegent położenie poszczególnych gałęzi rzemiosła, na podstawie odpowiedzi, otrzymanych na kwestjonariusze, rozesłane do rzemieślników poszczególnych zawodów.

Na ogólne życzenie przyrzeka p. Filipowicz referat swój, z pewnym uzupełnieniem ogłosić drukiem.

W dyskusji nad referatem p. Filipowicza p. Jan Szymański z Poznania podnosi z uznaniem, że referat był bardzo wyczerpujący i interesujący w swym rodzaju, ale chętnie chciałby się być też dowiedzieć, jak zaradzić niedomaganiom, by podnieść zarobkowanie. Zawiązał się komitet do obydwoj wsi i miast w Polsce. Należałoby więc zadziernąć jakąkolwiek łączność z tymże komitetem i utworzyć w tym celu pewnego rodzaju łącznik w formie Rady przemysłowej.

Pan Kornaszewski zaleca nie odłączać się od projektowanych rządowych związków dla dostaw (Lieferungsverbände).

Przy wolnych głosach komunikuje prezes Związku, że zarząd Związku zamierza utworzyć biura pośredniczenia pomiędzy rzemieślnikami - pracodawcami a terminatorami. Zebrani przyjmują wiadomość tę z zadowoleniem i godzą się na projekt.

Na tem wyczerpał się porządek obrad i przewodniczący p. Moczek solwował zebranie.

(Według referatu »Kurjer Pozn.«)

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 20 czerwca.

Zachodni plac boju.

W ogólności położenie bez zmian.

Wyprawy patrolów niemieckich pod Benraignes i Niederaspach były skuteczne.

Nasi lotnicy obrzucili obficie bombami terytorjum wojskowe Bergen pod Dünkirchen i Souilli (na południowo zachód od Verdun).

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga.

Ataki oddziałów niemieckich z frontu na południe od Smorgoni aż poza Cary i pod Tanczynem przyniosły: jeńców 1 oficera 143 żołnierzy; zdobycz: 4 karabiny maszynowe i 4 aparaty do pocisków minowych.

Zmuszono rosyjski dwupłatowiec do lądowania na zachód od Kołodonia (na południe jeziora Narocz) poczem go zniszczono ogniem działowym. Rzucano bomby na tor kolejowy Wilejki.

Grupa wojsk generała marszałka polnego

Księcia Leopolda Bawarskiego.

Powtórzone ataki lotników na linię kolejową Lachowicze — Luniniec.

Grupa wojsk generała v. Linsingena.

Silne ataki rosyjskie na pozycje kanałowa na południowo zachód od Logiszyna złamały się w ogniu zapierającym przy ciężkich stratach.

W ogólności pozostały bez skutku ciągłe wysiłki wroga przeciw linii Styru pod i na zachód od Kołtek. Niezmiernie silną jest walka pod Gruziatynem.

Nasze wojska złamały w wielu miejscach wytrzymałość między drogą Kowel—Łuck i Turją i pod Kisielnem specjalnie gwałtowny rosyjski opór i posunęły się waleczną naprzód. Na południe Turji odparto ataki nieprzyjacielskie. Rosjanie nie powtarzali ataków w kierunku Grochowa.

W armji generała, hrabiego v. Bothmera położenie bez zmiany.

Balkański plac boju.

Rzucane przez wroga bomby na okolice poza naszym frontem nie wyrządziły żadnej szkody.

Naczelne dowództwo.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 20. 6. Urzędowe donieszenia.

Rosyjski plac boju.

W Bukowinie przeszedł wrogi Seret podczas walk z naszą tylną strażą. Między Prutem a Dniestrem, nad Strypą i w okolicy Radziwiłłowa minął dzień stosunkowo spokojnie. W szczęśliwych walkach odpornych na północno i południowo-wschód od Łokaczy na Wołyniu przyprowadzili nasze wojska

koład 1300 jeńców, zdobyły rosyjskie działa i trzy karabiny maszynowe. W okolicy Kisielna postępują naprzód w zajętych zapasach, ataki sprzymierzonych.

Między Sokulem i Kolkami odparto ponownie silne ataki nieprzyjacielskie. Pod Gruziatynem, gdzie wrogi poraż czwarty z wielką siłą stara się wtargnąć między linji walecznych obrońców, trwa zażarta walka.

Włoski plac boju.

Czynność bojowa na froncie Isonza i w Dolomitach spadła do zwykłej miary. Odparto ponownie ataki Włochów między Brentą i Astico.

Południowo-wschodni plac boju.

Pod Seras nad dolną Wojużą potyczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 19. czerwca:

Front zachodni: Na froncie generała Brusilowa uderzył wrogi kontratakami wstrzymać nasz pochód na Lwów. Austriacy atakowali nasze wojska w zwartych kolumnach w okolicy wsi Rogowicze (6 km.) na południowo-wschód od wsi Łokacze (45 km. na zachód od Łucka) 6 wiorst na południe wielkiej drogi Łuck-Włodzimierz-Wołyński. Wgnietł odcinek naszego frontu bojowego i wzięli 3 działa jednej baterji, która się broniła zażarcie do ostatniego działu i naboju. Na pomoc przybyłe posiłki rozbiły wroga, odebrały mu jedno działo i wzięły 300 żołnierzy wraz z dwoma karabinami maszynowymi.

W okolicy Korytaicy (15 km. na południowo-wschód Świnichy (13 km.) na południowo-wschód Łokaczy unieśliśmy jeden z naszych przednich pułków kontratak nieprzyjaciela i zmusił takowego do ucieczki. Szereg naszych lekkich baterji przejechał nad brzegiem lasu i zaskrył cofającego się wroga bezpośrednim ogniem. Przy tej czynności bojowej zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe i wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 100 żołnierzy.

Na wschód od Grochowa (26 km. na południe od Łokaczy) na południe Świnichów wzięliśmy, po gwałtownej obronie, las pod wsią Bozów (5 km. na

Cztery dni

czasu mamy tylko jeszcze do zapisania „Dziennik Berlińskiego”: Kto dotąd nie zapisał „Dziennika” na nowy kwartał, niech to niezwłocznie uczyni, bo tylko wtenczas może liczyć na dostarczanie gazety bez przerwy, skoro ją do 25-go czerwca zamówi. Każdy abonent bowiem, choć stale gazetę abonuje, musi przy zmianie każdego kwartału abonament sam odnowić, w przeciwnym razie poczta z końcem kwartału przestanie gazety dostarczać.

wschód od Grochowa) Wzięliśmy przytem 1000 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Przy atakach w okolicy Niemierówki (5 km. na południowo-wschód od Radziwiłłowa) używał wrogi aparatów do rzucania ognia. Wzięliśmy w tej okolicy wczoraj 1800 jeńców. Nasze wojska, które zajęły Czarnowce, postępują gwałtownie po przejściu we wielu miejscach przez Prut ku Seretowi. Przy zdobyciu przyczółka mostowego Czarnowiec wzięli, jak donoszą, wojska generała Leszyckiego do niewoli: 49 oficerów i więcej, niż 1500 żołnierzy, zdobyły prócz tego 10 dział w pobliżu miasta Czarnowiec. Ścigając wroga wzięliśmy do niewoli 400 żołnierzy pod wsią Kurzumare (10 km. na południe Czarnowiec) i zdobyliśmy 2 ciężkie działa, 2 armaty, moc wozów amunicji i więcej niż 1000 wozów produktów spożywczych. Pod wsią Storożyniec (20 km. na południowo-zachód od Czarnowców) wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 85 żołnierzy i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Ogólna liczba wziętych do niewoli w dniu 18 czerwca wzrosła się do mniej więcej 3000. Na dworcu kolejowym Stara Suczka (3 km. na północ od Czarnowców) zdobyliśmy depot saperów.

Front północno-zachodni: Na północ od okolicy Ieśnej i na froncie Dzwiny trwa walka działowa.

Kaukaz: Odparto turecki atak pod wsią Martardjik (19 km. na południe od Trapezundu), przy drodze do Gümüşkhauch.

Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 20. 6. po poł.

W okolicy Lihons na południe od Somme nie udata się w zupełności wyprawa niemiecka. Niemcy ostrzeliwali gwałtownie na lewym brzegu Mozy południowe stoki »Mort Homme» i okolicę Chattancourt; francuska artylerja odpowiadała wszędzie ogniem za-

pierającym i skutecznym przeszkadzaniem w przygotowaniach do ataku. Odparto ogniem ataki niemieckie na francuskie pozycje na północ od wzgórka 321 na prawym brzegu Mozy.

Wojna powietrzna: W nocy na 19. czerwca obrzucili bombami dwie francuskie eskadry lotnicze, jedna po drugiej koszary i dworzec kolejowy Vouziers, skąd doniesiono o ruchach pociągów; jedna z nich rzuciła 36 bomb wielkiego kalibru, druga 25 bomb.

Sprawozdanie urzędowe poniedziałkowe wieczorne: Między Avre i Oise usiłowały dwa oddziały nieprzyjacielskie atakować nasze linie od północy po ożywionem przygotowaniu artylerji. Odparto ich za pomocą granatów ręcznych. Na lewym brzegu Mozy przerywana walka działowa przy fortyfikacjach Chiamont i w odcinkach Vaux, Chapitre i Saville. Nieprzyjacielska eskadra lotnicza rzuciła liczne pociski na jedną wieś na południe od Verdun, w której się znajdował obóz jeńców niemieckich. Wielu z nich zabito lub raniono. Na reszcie frontu minął dzień spokojnie. Na froncie belgijskim spokój.

Komunikat angielski.

London, 19. czerwca. Sprawozdanie urzędowe. Niemiecka pishota trwała w bezczynności. Artylerja zachowywała się stosunkowo spokojnie. Godnym uwagi było wczoraj wzmożenie się czynności nieprzyjacielskiej w powietrzu. Doszło ogółem do 27 bitew powietrznych. Jeden niemiecki latawiec spadł do naszych linii. Załogę wzięto do niewoli. Zmuszono do lądowania dwa aparaty Fokker i trzy inne latawce niemieckie. Dwa angielskie latawce spadły do linii nieprzyjacielskich.

Komunikat włoski.

Rzym dnia 20. czerwca. Sprawozdanie urzędowe donosi: Na wyżynie siedmiu gmin toczy się zażarta bitwa. Na południowo zachód od Asiago wznowia wrogi swe wysiłki przeciw naszym pozycjom. Na północno-wschód postępuje żywo nasz kontratak. Wczoraj rano wznowiły silne oddziały nieprzyjacielskie swe ataki na jedną część frontu między Monte Magnaboschi i Bosconem, po gwałtownem przygotowaniu artylerji, odparto ich jednak każdorazowo przy ciężkich stratach. Nastąpiła gwałtowna silna strzelanina z licznych baterji nieprzyjacielskich wszelkiego kalibru: mimo to trzymały nasze wojska silnie w ręku linię między Monte Magnaboschi i Bosconem. Na północ od doliny Franzela usiłował wrogi w wielu punktach osłabić kontratakami nasze parcie. Nasze wojska postępowywały wolno, ale pewnie naprzód. Największe postępy osiągnięte zostały na prawym skrzydle, gdzie oddziały strzelców, które się już poprzedniego dnia odznaczyły, zdobyły grzbiet Isodoro, przyczem wzięły mniej więcej 100 jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe. Na reszcie frontu walki działowe.

Cadorna.

Wojsko angielskie w Rosji.

Reuter donosi, że samodzielny, całkowicie wykwapowany oddział wojska angielskiego przybył do Archangielska.

»Daily Graphic« pisze, że stanowi to nowy dowód ścisłej współpracy koalicji a Niemcom »przytomni się przez to, że Anglija, mimo chwaleń się Niemiec swem zwycięstwem morskiem, ciągle jeszcze jest panią mórz.

Wiadomości polityczne.

Danja.

Zakaz wywozu.

Duńskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłasza rozporządzenie, zakazujące zakupywanie na obcy rachunek i magazynowania lub usuwania w inny sposób od konsumpcji krajowej towarów dowiezionych z zagranicy, których dalszy wywóz jest zakazany.

Ameryka.

Odrzucenie noty Carranzy.

Biurow Reutera donosi z Waszyngtonu: Odpowiedź amerykańska wysłana do rządu meksykańskiego odrzuca stanowczo żądania Carranzy i potępia nęgrzeczny ton i gwałtowność noty meksykańskiej.

Kolnija hiszpańska w Meksyku zwróciła się telegraficznie do króla hiszpańskiego Alfonsa, by interweniował i nie dopuścił do wybuchu wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Prasa hiszpańska popiera jednogłośnie tę prośbę. Podobno król Alfons chce jej zadość uczynić.

Nota amerykańska do Austrii.

Waszyngton, 20. czerwca. (Biurow Reutera). Druga nota rządu amerykańskiego do Austro-Węgier z powodu zaatakowania parowca amerykańskiego »Petrolite« przez austriacko-węgierską łódź nurkową żąda podobno przeproszenia i odszkodowania. Austria na pierwszą notę odpowiedziała, że komendant łodzi nurkowej uważał »Petrolite« za zamaskowany okręt nieprzyjacielski i że kapitan parowca dobrowolnie oddał swe zapasy na użytek łodzi nurkowej. Ale departament państwa otrzymał referat kapitana »Petrolite«, z którego wynika, że okręt został zatrzymany przez wystrzał z armat i zmuszono go do oddania części swych zapasów. (»Berl Tgl.«)

Odezwa do ludu polskiego.

Kochani Rodacy i Znac Rodaczki!

Już drugi rok dobiega kres od czasu, kiedy wybuchła największa i najkrwawsza z wszystkich wojen, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość. Wiele żywotów ludzkich zgasło przedwcześnie, wiele nędzy spadło na kraj, w których toczą się krwawe zapasy.

Szczególnie nawiedzony został polską wojenną ziemię polską, gdzie, licząc tysiące naszych braci i sióstr po krwi, mówię i wierzę są bez dachu i chleba. Wiedzeni chrześcijańską miłością bliźniego Polacy w stronach niemieckich zaczęli składać swoje grosze wdowom na chleb dla bezdomnych Rodaków i na głodne dzieci polskie. Złożono trojczkami i markami sumy, jak na nasze stosunki i ciężkie czasy, wręcz poważną, a ofiarę na cel ten nie powinna stać, dopóki wśród naszych Rodaków na widowni wojny będą bezdomni i głodni.

Jednakże pamiętając o nich nie możemy zamykać oczu na nieuniknione a przykre skutki długotrwałej wojny, na jakie narażony jest lud polski w stronach niemieckich. Z daniem każdym przyczyniając się seregami mężów i ojców, pozostawionych w gronie rodzinny przy pracy, z dniem każdym wzrastają zastępy wdów i sierot po wojakach.

Mimo niezwykłych wysiłków państwowych i gminnych nie wszystkie potrzeby można zaspokoić, zwłaszcza wobec nieznajomości przepisów i nieporadności wielu niewiast polskich.

Tu konieczna jest pomoc społeczeństwa.

Tą myślą wiedzione związki i wydawnictwa polskie w stronach niemieckich poleciły „Komitetowi Wykonawczemu” jako przedstawicieli całego polskiego wychodzić na lewym brzegu rzeki Laby, aby się z opieką rodzinną wojaków, a szczególnie wdowami i sierotami — przez utworzenie sekretariatu połączonego z biurem porady we wszystkich zapomnianych i przez zorganizowanie składkowania na wdowy i sieroty.

Kochani Rodacy i Znac Rodaczki!

Wywiązując się z otrzymanego polecenia odwołujemy się do szlachetnych serc Waszych prosząc o datki na cel tak szlachetny. Wiemy, że czasy są ciężkie, ale kto posiada choć nieznaczny grosz zaoszczędzony lub ma u boku swego zarobkującego na utrzymanie rodziny męża lub syna, jest bogaczem w porównaniu z wdowami, obciążonymi gromadką drobnych dzieci. Kto sam odczuwa skutki drezyny, najłatwiej zrozumie, jak trudno wdowom z otrzymanego wsparcia wyżyć, wyżywić dzieci, odziać je i opłacić komorne.

Niech więc każdy z abustu swego udzieli grosz najbiedniejszemu.

Powiadają mężowie stanu, że największym bogactwem, karbem najcenniejszym każdego narodu są żywe, silne i zdrowe istoty ludzkie. Kto naród swój kocha prawdziwie, kto szczerze troszczy się o przyszłość jego, powinien przede wszystkim się w dłużyć, aby ani jedno dziecko polskie wskutek niedostatecznego pożywienia nie zostało powstrzymane w rozwoju lub skazane na charactwo i śmierć przedwcześnie.

Nie kocha narodu polskiego, kto obojętny jest na niedostatek polskiej dziatwy.

Już samo poczucie ludzkości nakazuje nieść pomoc biednym. Chrystus ogłosił nam, że „błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią, a nasz poeta myśliciel woła:

Wlecznotwały ten na ziemi,

Kto swą śmiercią życie plemi (mnoży),

Nasze wdowy i sieroty nie żądają od nas ofiar z życia. Im wystarczy mała cząstka naszego dorobku, potrzebna im na kawałek chleba, na ziemniaczki i sól, na krole mleka dla niemowląt, których spoczywający pod zimną mogiłą, rodzic może nie zdążyć przytulić do piersi.

Błogosławieni miłosierni!

Skarbmy sobie błogosławieństwo Boże, gromadźmy je na głowy kochanych dziatek naszych uczynkami miłosierdzia!

Ponieważ potrzeby będą stałe i nie ustają po wojnie, przeto nie wystarczy pomoc doraźna, choćby najcenniejsza lecz konieczne jest zorganizowanie stałego składkowania. Do tego powołane są wszystkie organizacje i stowarzyszenia, ale do przedownictwa w tej pracy „Komitet Wykonawczy” zaprasza i wyrażnie upowaznia „Komitety Towarzystwa”, które we wszystkich miejscowościach uzupełni się i osobne „Komisje składkowe” utworzyć powinny.

Zbierać wolno tylko na listy składkowe „Komitetu Wykonawczego”.

Nie wątpimy, że nasza serdeczna prosba, która zanosimy do ogółu Rodaków a szczególnie do naszych Polek w imię miłości Boga i Narodu, znajdzie przystęp do wszystkich serc szlachetnych i cały ogół pobudzi do pracy i ofiarności.

Szlachetnym zabiegom ludu polskiego niech niebo błogosławi raczy!

Sześć Boże!

„Komitet Wykonawczy”:

Jan Brejski, prezes. Leon Leśniewski, wiceprezes.

Józef Pankowski, sekretarz główny.

Szczepan Wielgosz, zastępca sekretarza.

Jan Kierczyński, skarbnik.

Franciszka Wilczkowiakowa, Jan Grzankowski, radni. Wojciech Chwałkowski, Recklinghausen Süd — J. Daniellak, Wimme. — J. Demel, Bottrop. — Walesty Dukiwicz, Hamborn-Marxloh. — Jan Filipiak, Wanne. — Marcin Jasiczak, Witten. — Jan Kaczór, Gelsenkirchen. — Józef Jakubowicz, Bochum. — Jan Kortylewski, Solingen. — Jan Kwiatkowski, Herne. — Michał Kwiatkowski, Herne. — Franciszek Krupka, Bochum. — W. Kmieć, Witten. — Stanisław Kruca, Bochum. — Franciszek Meikowski, Bochum. — M. Piechocka i Dr. Edmund Piechocki, Gelsenkirchen. — Jan Rymer, Bottrop. — Józef Rzepka, Oberhausen. — M. Sikiński, Kastrop-Schwerin. — Fr. Przybylski, Essen. — Jan Wilkowski, Castron.

Popierają powiższą odezwe:

Główny Komitet Wyborczy.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Związek Wzajemnej Pomocy polskich

Towarzystw katolickich.

Tow. Pomocy Naukowej pod wezwaniem św. Józefa.

Związek Kół śpiewackich.

Okręgi Związku „Sokołów”.

Okręg Czytelnia Ludowych.

Okręg Tow. oświatowych „Straż”.

Okręg Tow. „Wyzwolenie”.

Związek Towarzystw Polek.

Okręg Związku Tow. Przemysłowych.

„Wiarus Polski” Narodowiec”.

Z Galicji.

Podziękowanie hr. Tiszy.

Z sekretariatu wiedeńskiego Koła polskiego donoszą:

Prezes Dr. Billński przesłał do prezydenta ministrów węgierskich hr. Tiszy następujący telegram:

Złożony po raz pierwszy przez usta Waszej Ekscelencji publicznie urządzone oświadczenie w sprawie polskiej wzbudzi niezawodnie w narodzie polskim uczucia uspokojenia i zadowolenia.

W obliczu rokujących najpomyślniejsze nadzieje zwycięstw mocarstw centralnych n ród polski, który od półtora wieku walczy o swą wolność narodową i swój byt państwowy, uprzytamnia sobie stale nie tylko swe własne żądania, lecz i niezłomną wierność dla sławą okrytej Dynastji, uczyniającą sobie swe wielkie obowiązki wobec polityki wewnętrznej i zewnętrznej monarchji, jak niezmiesznie sumienną współpracę z ludami monarchji, zwłaszcza zaś z szlachetnym narodem węgierskim, z którym go łączy historyczna przyjaźń.

Jako prezes Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego proszę, by Wasza Ekscelencja zechciał przyjąć z głębi serca płynące podziękowanie zarówno dla dostojnej swojej osoby, jak i dla innych miarodajnych czynników monarchji.

Odpowiedź hr. Tiszy na telegram Billńskiego.

Prezes ministrów węgierskich, hr. Tisza odpowiedział na telegram prezesa wiedeńskiego Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego, ekscei. Billńskiego telegraficznie, co następuje: Dziękuję serdecznie za telegram mogący tylko zapewnić, że rząd węgierski wspólnie z innymi miarodajnymi czynnikami pracuje z radością nad programem polskim.

Zwiąć niepomyślną nadzieję, że uda się doświadczyć wiodom narodu polskiego, pogodzić jego życzenia z tem, co jest politycznie możliwe, i że wspólnymi siłami stworzymy trwałe dzieło, które wyjdzie na wspólną korzyść.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego.

D. iekanem wydziału teologicznego w uniwersytecie Jagiellońskim na rok 1916—1919 wybrany został ks. profesor dr. Kazimierz Zimmermann; dziekanem wydziału prawa profesor dr. Antoni Górski.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 21. czerwca 1916.

Kalendarz: Czwartek, 22. czerwca, Boże Ciało.

Piątek, 23. czerwca Agrypiny.

— Z powodu uroczystego święta „Bożego Ciała” następny numer „Dziennika” wyjdzie w piątek o zwykłym czasie.

— Rocznicą Tow. Młod. Polek na południowym wschodzie odbyła się w niedzielę na sali przy Nauynstr. przy dość licznych udziałach członków i gości.

Program obfity i urozmaicony zadowolili uczestników w zupełności. Ze sprawozdania wynikało, że Towarzystwo choć młode, pracuje dostojnie i z korzyścią dla członków i społeczeństwa.

Mowę uroczystościową wygłosił p. Rose.

Na bezdomnych zebrano mk. 31.— Młodemu Towarzystwu, a przede wszystkim zarządowi należy się za gorliwą pracę uznanie, co niech będzie zachętą w dalszej mrowczej pracy.

— Ciężki los dotknął pp. Sierszalskich z Mariendorfu. Śmierć nieubłagana zabrała im bowiem najstarszą córeczkę w 19 roku życia, w której pokładali jak najlepsze nadzieje.

Stroskanej rodzinie przesyłamy z naszej strony szczere słowa współczucia.

— I artykuły optyczne podrożeją. Optycy niemieccy, jak donosi „Deutsche Optische Wochen-

schrift”, uchwiliłi się odstąpić swoim podrożeń cen na towary optyczne. Fabrykancl okularów, lornetek i szkiele optycznych wskutek podrożenia su rowców podwyższyli cenę już dawno do 30 procent, wobec czego i optycy czują się zalewoleni podwyższyć cenę.

— Z podwyższeniem honorarjów lekarskich liczyć się należy w najbliższym czasie. Towarzystwa starowe lekarzy w Niemczech postanowiły bowiem podwyższyć honorara o połowę istniejących norm. Wydział tychże towarzystw oświadczył się do uchwały tej następująco: Wobec ogromnego podrożenia z powodu wojny wszelkich potrzeb życiowych, koniecznym jest podwyższenie honorarjów lekarskich co najmniej o jedną trzecią dotychczasowej stopy.

— Litr mleka 32 fen. Urząd dla badania cen proponuje podwyższenie ceny mleka w handlu detalicznym do 32 fen. za litr, wobec tego, że naznaczono cenę maksymalną dla dostawców 24 fen. za litr. Ponieważ poprzednio wynosiła 22 fen. różnica ceny mleka dostawców a odbiorców stanowiła 8 fen. na litrze. O ile gminy zgodzą się na propozycję urzędu dla badania cen różnica 8 fen. pozostanie. Byłoby to bardzo pożądanem, gdyż obawiano się podwyżki do 34 fen za litr.

— Towarzystwo asekuracyjne handlujące kapustą. Niedawno zawiadomili konsumenci policję, że firma berlińska Albers i Gerlet przechowuje w porcie wschodnim 3000 centnarów kapusty holsteńskiej, ponieważ wzdraga się takową po cenie maksymalnej 2 mk. za fant sprzedawać. Prezydium policji zawiadomiło związek niemieckich handlarzy jarzynami, że wyżej wymienionej firmie, jako towarzystwu asekuracyjnemu wzbromiono wszelkiego handlu produktami spożywczymi na mocy rozporządzenia z dnia 23-go. września 1915 roku.

— Rozporządzenie w sprawie sprzedaży jaj. Władze centralne wydały następujące rozporządzenie: W tych składach którym centralne towarzystwo zakupu dostarcza jaj, nie wolno sprzedawać innych jaj po wyższej cenie, niż przez władze naznaczona. Składy, które otrzymują jaja od centralnego towarzystwa powinny zawiadomić o tem kupujących za pomocą ogłoszenia umieszczonego w widocznym miejscu składu. Przedruk niniejszego rozporządzenia ma być zawieszony w miejscu sprzedaży. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane więzieniem do 6 miesięcy lub grzywną do 1500 marek. To rozporządzenie zacznie obowiązywać dnia 23 czerwca 1916 roku.

— Jednolite karty na mięso. W przyszły poniedziałek rozdawane będą wraz z kartami na chleb, nowe, jednolite karty na mięso. Karty dla Wielkiego-Berli na już wydrukowano. Każdy związek komunalny będzie miał inny kolor niedźwiedzia znajdującego się na środku kart. Skutek kart jednolitych jest ten, że gniały, które dotąd nie zaprowadziły spisu odbiorców u rzeźników, obecnie zmuszone są do tego. Z tego powodu w wielu gminach ogłoszono stosowne zawiadomienia. I tak n. p. w Tempelhofe trzeba się zameldować do środy godz. 8 wieczór, również w Sztęglitzu a we Friedenau do piątku wieczór.

— Karta na mięso wielko-berlińska wydawaną będzie w pierw tylko na 8 tygodni czyli od 26 czerwca — 20 sierpnia. Podział odcinków jest tego rodzaju, że zastosowane mogą być do zmieniającej się wagi porcji tygodniowej.

— Zaopatrzenie Berlina w ziemniaki. Według nowego rozporządzenia wolno już od dn. 22. bm. kupić 5 ft z ziemniaków za okazaniem 9 odcinka karty na ziemniaki. Przytem oddaje się tylko pół odcinka. Druga połowa będzie użyta przy odbiorze następujących 5 funtów w przyszłym tygodniu. W ten sposób zyskuje się dwa dni.

— Ceny maki zagranicznej. Główny komendant na Marchję wydaje następujące zawiadomienie: Na mocy prawa tyczącego się stanu oblężenia z dn. 4. 6. 1851 i prawa Rzeszy tyczącego się cen maksymalnych z dn. 4. 8. 1914, wraz z jego zmianami, naczynam dla obwodu związku komunalnego Wielkiego Berlina. Ceny maksymalne w handlu detalicznym, oznaczone w mojem zawiadomieniu z dn. 28. 1. 1916 — O nr. 61 101, nie stosują się do maki zagranicznej. To rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

— Zastrzelona 12 letnia siostra. Smutny wypadek zaszedł w Gross-Schutzendorf w okręgu Teltow. Podczas, gdy rodzice pracowali w polu bawili się dzieci: siedmioletni chłopczyk i 12 letnia dziewczynka w ogrodzie. Chłopiec znalazł strzelbę i zaczął celując w siostrę puścić kurek. Padł strzał i trafił biedną dziewczynkę w środek czoła. Gdy rodzice w południe powrócili z pola zastali dziecko nieprzytomne. Zmarło, zanim zdołano przywołać lekarza.

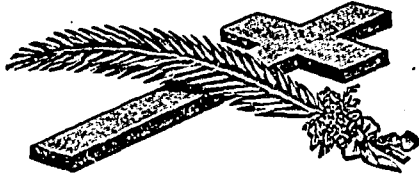
— Zderzenie tramwaju z omnibusem. Wczoraj rano o godz. 8 zderzył się na rogu Burgstr. i mostu Friedri h tramwaj linii 55 z omnibusem 23 tak gwałtownie, że ten ostatni rozbił się doszczętnie. W tramwaju pękły szyby u okien. Szczęściem nie odniosł nikt znaczących obrażeń. Przerwa komunikacji spowodowana tym wypadkiem trwała 45 minut.

OD REDAKCJI.

L. M. Skoro Pani nie może tych rzeczy dostać w Poznaniu, to tutaj już wcale nie.

Takich przygodnych poetów też nie znamy.

Warszawianie, Kolonia. Adresować należy: An die pol. ische Fraktion Berlin Abgeordnetenhaus.



W poniedziałek 19 b. m. o godz. 11 przed południem zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa i najukochańsza córka, siostra, wnuczka, kuzynka, ciocia i narzeczona ś. p.

Zosinka Sierszulska

przeżywszy lat 19, o czym donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pograżeni

rodzice, siostry, brat, dziadkowie, wujostwa, kuzynostwo i narzeczony.

Pogrzeb odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 4-jej po południu z domu żałoby Mariendorf, Strelitzstr. 13, na cmentarz św. Mateusza w Marienhöhe przy Südende.

Z życia Towarzystw.

Tow. Polek pod op. św. Kunegundy Adlershof urządzi w niedzielę, dnia 25 czerwca 1916 r. swą 3 rocznicę u p. Lehmgrübnera przy Bismarckstr. 2 (przy dworcu Adlershof). Odegrane będzie przedstawienie amatorskie: »Za nic żydowskie swaty« w dwóch aktach połączone z pieśniami i tańcami. Tańczoney będzie kozak i mazur. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp wolny. Zarząd.

Szanownym członkom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie Tow. Kat. Robotników Polskich. Zarząd.

W czwartek 22. 6:

Zjed. Zawod. Pol. filia poł.-wsch., Görlitzerstr. 43 o 8 1/2.
Tow. Kat. Robotn. Polskich filia III, Straßmannstr. 59 o 9
Tow. Polek z Niederwallstr., Niederwallstr. 11, o 8 i pół.
Tow. Młodzieży Kupieckiej, Wallstr. 20 o godz. 8 1/2.

W piątek 23. 6:

Sekcja Berlin III Köslinerstr. 17 o 9
Tow. Terminatorów Niederwallstr. 11 punktualnie o 8 1/2.
Stowarzyszenie naukowe młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 9.
Wykład p. Kraszewskiego.

W sobotę 24. 6:

Okęg Towarzystw Spiewających. Wallstr. 20 o godz. 9.
Tow. Obywateli Polskich, Gröner Weg 27. o 9.

W niedzielę 25. 6:

Sekcja, Schöneberg. Kyffhäuserstr. 1 o 8 (Domkowski).
Nadzwyczajnie
Tow. Polek Wanja w Moskiewie, Turmstr. 25 o 8. Odzyt.

Mały pokój umebłow.

dla 1 albo 2 pań wynajmie
F. Graezyński, Gr. Frankfurterstr. 12, front III piętro.

KURSA SZOFERSKIE
Autotechnikum »Süd«
Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79
Gruntownie wykształcony na kierowcę samochodów (szoferów) pod kierownictwem egz. państwowego i otrzymaniu świadectwa policyjnego. **Biały wozy dla 40 wojska, możliwość wstąpienia do oddziałów automobilistów.**
Wniosk. Łożyska. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Dobrej służącej

do polskiej rest. poz. zaraz do usługi gości i domowej pracy. Zgłosz. z odpisem świadectw do Dz. Berliński pod »Służącą«.



Największy i najzrętszy skład polski i reparaści.

Zegarek z gwiazdą »Mars« szast. srebr. lub złoty okazał się teraz jako najpewny, pod pełną gwarancją. Gorąco do polecenia. Jako zeg. wojenny teraz 12, 16, 18 zł, 27, 30, 33 do 50 zł. Niędop. odbiorom i zwracam wpłać sumę. Zamów nadechodzą codziennie z najrozmaitszymi światła. Osobno oemnik! na zeg. »Mars« gratis! J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin, Langestr. 110.

Swój do swego!

Tow. Katol. Robotników Polskich w Berlinie

urządza w niedzielę, 25 czerwca br. **wspólną schadzkę**

na polu schadzek południow. wschodu w Treptowie przy Karpfenteichstrasse »Helmutstal-Kolonie«.

Program wiele urozmaicony.

Początek o godz. 3 po poł. — Gotowanie kawy od samego początku. W miejsce wstępnego urzędzona będzie dobrowolna składka. — **Czysty dochód przeznaczony na bezdomnych rodaków.**

O jaknajliczniejszy udział członków, ich rodzin oraz gości uprasza Zarząd.

Wskaziciele odznaczeni oznakami przy dworcu w Treptow i przy narożnikach Karpfenteichstrasse.

Nizkie ceny!

Kostiumy modelowe z kamgaru, gobeliny, taftu, colieny, jedwabiu, także na korpulentne figury. Fasony klaszowe eleganckie zastępujące w zupełności wyroby podług miary, także dla młodych panienek 150, 120, 98, 67, 56, 39, 31, 26, 22.50 i 18 marek.

Koverkot (płaszcz) bardzo dobre zastępujące wyroby podług miary z dobrych modnych materiałów męskich, z lekkiej materii na jedwabiu, także i bez podszewski, krótkie i długie. 70, 59, 45, 36, 28, 22 i 16.50 marek.

Praktyczne **płaszcz gumowe** ze stosowną czapczką z kamgaru, gobeliny i jedwabiu, śliczne fasony klaszowe, około 25 kolorów 60, 45, 32, 25, 22 i 18 marek.

Płaszcz gumowe jedwabne z dobrej imitacji, prawnie zastrzeżone, ślicznie wykonane, gładkie i marszczone fasony 72, 65, 58, 50, 45 i 40.50 marek.

Eleganckie **płaszcz jedw.** Podaż zimowa! Piękne z colieny, taftu, także we fasonach sukien, pięknie wykonane z jedwabną robotką na jedwabnej podszewce. 120, 98, 79, 58, 39, 28, 20 i 16.50 mk. pluszowe, skromne i ubierane 120, 95, 70, 58, 42 i 36 mk. Eleg. Intra 300, 200 i 100 mk. Ciepłe dobre płaszcz . . . 45, 32 i 25 marek.

Kostiumy sukienne (Loden) na deszcz 27, 20, 15 marek. **Spódnice** modelowe, marszczone z taftu i wełniane 45, 30, 15 marek.

W niedzielę od 8—10 godziny otwarte.

WESTMANN.

Berlin, Köpenickerstrasse 37a przy Kolonadach.

N.O., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Wysyłki okazowe poza Berlin za. wpłata. — Dla korpulentnych osób stosowne okrycia.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcji w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2 w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński Rzepczyński. Barciszewski.

Rodacy! Abonujcie »Dzien. Berliński«.

Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robtński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie! Poleca: Detalicznie!

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.
Telefon Moabit nr. 2913.

Zamówienia telefoniczne skutecznie odwrotnie.

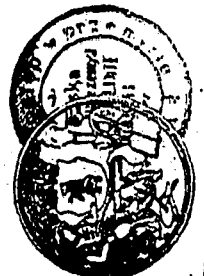
Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni

W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 9

Hurtownie! Tel. Köpenickstadt 1696. Detalicznie!

Poleca wyroby własne. Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów począwszy. Gilzy 100 sztuk tylko 35 fen. Maszynki. Papierki.

Hurtowni skład papierosów »Noblesse« i »Extra Noblesse«. »Dubec«, »Vulkan«, »Sulima« i wiele innych najlepszych i zagran., które po fabrycznych cenach oddaję.



PROTY MEDA.

Kwit do zapisania »Dziennika Berlińskiego«.

Uprasza się tu odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na pocztę, do której się należy.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin Viertelj.	2.30 M	42 Pf.
	 Monatl.:	77 Pf.	14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließlich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname:

(Imię i nazwisko)

Genau Adresse:

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. 191.....